

Wyrok na Libię już zapadł

20 marca 2011

Zadziwiająca jest jednomyślność „wolnego świata” w odbywającej się na naszych oczach kradzieży suwerennego kraju.

Gdy ginęli Tybetańczycy nikt nie ruszył małym palcem w bucie. Gdy „najmoralniejsza armia świata” bestialsko mordowała przy użyciu myśliwców bombardujących i białego fosforu Palestyńczyków zamkniętych na kawałku wybrzeża wielkości Trójmiasta też była cisza. Nawet gorzej, wszyscy ci luminarze demokracji i praw człowieka prześcigali się w usprawiedliwianiu masakry.

Teraz, gdy grupa bliżej niezidentyfikowanych rebeliantów rozpoczęła niczym nie uzasadnione rozruchy i słusznie dostaje po dupie ruszył się cały „wolny” świat. Międzynarodowy Trybunał Karny wszczął śledztwo w sprawie domniemanych „zbrodni przeciwko ludzkości” a całość przyklepała Rada Bezpieczeństwa ONZ dając nulla osta do inwazji.

W świetle ostatnich wydarzeń na Bliskim Wschodzie i w północnej Afryce, których prawdziwe przyczyny nie są do dziś znane, Libia jest jedynym krajem, gdzie coś takiego nie miało prawa się wydarzyć. Kraj posiadający ok. 4% światowych zasobów ropy, rządzony przez ekscentrycznego pułkownika dużo zyskał na ropie. Kadafi potrafił kupić sobie spokój społeczny pochodzącymi z ropy i gazu pieniędzmi. Nie można, tak jak w przypadku Egiptu, mówić o braku pracy. Libia jest importerem siły roboczej, samych Chińczyków pracowało tam ok. 30 tys. Nie było więc podstaw do jakiegokolwiek „rebelii”.

Reakcja Kadafiego była prawidłowa i godna męża stanu. To co przedstawiają nam syjonistyczne media, te rzekomo ludobójcze ataki lotnictwa na ludność cywilną mają tyle wspólnego z prawdą co doniesienia na temat broni masowego rażenia Saddama.

Wyrok został więc już podpisany i należy jedynie oczekiwać

jego wykonania. Rzecz jest o tyle smutna, że na tę grabież zezwoliły także Chiny i Rosja. Każde z nich z innego powodu. Chiny – bo mają własne interesy naftowe w Afryce. Rosja – bo nie mówi już jednym silnym głosem jak kiedyś, prawdopodobnie ze względu na narastające różnice stanowisk między Putinem a Miedwiediewem.

Kadafi zostanie najprawdopodobniej zabity. Uczestniczył w zbyt wielu ciemnych interesach i ma zbyt dużo kwitów kompromitujących kilka państw.

W każdym razie, wojny światowej z tego nie będzie. Będziemy asystować jedynie następnej grabieży suwerennego państwa na oczach całego świata.

Autor i źródło: [SpiritoLibero](#)